

Brak przedstawicielstwa Chin w ONZ stanowi źródło wielu konfliktów międzynarodowych

DELHI (PAP). Na wiecu w Mirzapur, który zgromadził 100 tysięcy uczestników, premier Indii, Nehru, wygłosił przemówienie poświęcone "problemom międzynarodowym". "Źródłem wszystkich konfliktów o charakterze międzynarodowym, które powstały w ciągu ostatnich 4 lat w Korei, czy też w innych częściach Azji południowo-wschodniej — oświadczył Nehru — jest brak przedstawicielstwa Chin Ludowych w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Odmowa dopuszczenia Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ jest poważnym błędem. Nie uznawanie tego mocarstwa — podkreślił mówca — jest przy wykazaniu oczu na rzeczywistość Azji. Nie jest to sprawa wyłącznie Indii, lecz także sprawa całego kontynentu azjatyckiego, całego świata. Nawiązując do niedawnych pogroźek amerykańskich o wycofaniu się USA z ONZ w razie przyjęcia do tej organizacji Chin Ludowych, Nehru powiedział: "Jestem zdumiony tym oświadczeniem i nie mogę zrozumieć takiego stanowiska". Premier Indii poruszył również sprawę Indochin, oświadczył, że "problem przywrócenia pokoju w Indochinach ma o ogromnym znaczeniu międzynarodowym. Premier Nehru poprosił przyjęcie przez Pakistan amerykańskiej "pomocy" militarnej, podkreślając, że "narody, uznając się do pomocy z zewnątrz, osłabiają swą pozycję".

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI, Nr 166 (1588) A B KIELCE, ŚRODA 14 LIPCA 1954 R.

Rośnie fala zobowiązań na cześć 10-lecia

Na Wartach Lipcowych załogi robotnicze postanawiają:

- zwiększyć wydajność
- polepszyć jakość
- obniżyć koszty produkcji
- pomóc pracującym wsi

Wielka fala zobowiązań, które podejmują ludzie pracy całego kraju dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej, wciąż rośnie. Obok długookresowego współzawodnictwa, mającego na celu zwiększenie, polepszenie i potaniecie produkcji przemysłowej i budownictwa, załogi robotnicze, pragnąc umocnić sojusz robotniczo-chłopski, zobowiązują się do udzielania pomocy pracującym wsi w żniwach, w pracach melioracyjnych oraz przez zwiększenie dostaw nasionów siewnych. Dalsze setki grup podejmują apel Lubelszczyzny, podejmują czyn chłopski w odpowiedzi na uchwałę II Plenum KC PZPR.

Już od wczesnych godzin rannych sale produkcyjne największych w kraju Zakładów Włókienniczych — ZPB im. Stalina w Łodzi przybrały niecodzienny wygląd. Wszystkie pomieszczenia i maszyny lśniły wzorową czystością. Barwne transparenty wyrażają uczucia załogi w przeddzień 10 rocznicy powstania Polski Ludowej, mówią o postanowieniach tysięcy pracowników i wykończonych uczczenia tej rocznicy jak najlepszą wzmocnioną pracą dla dobra ojczyzny i zwycięstwa pokoju, dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

(Dokończenie na str. 2)

Częstochowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego — Zakładami im. Z. Modzelewskiego

Załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Częstochowie, w której urodził się Zygmunt Modzelewski i gdzie w okresie międzywojennym kierował walką klasy robotniczej okręgu śląsko-dąbrowskiego z nacjonalistycznym ukłosem — obchodziła uroczystość nadania Zakładom Jego imienia.

W uroczystości wzięła udział rodzina Zygmunta Modzelewskiego oraz przedstawiciele Komitetu Centralnego i Komitetu Wojewódzkiego Partii.

Zbliżające się Święto Odrodzenia — dziesiątą rocznicę powstania Polski Ludowej goręco śląscy witają masowo

Zaciekaniem wart produkcyjnych. Pierwsi warty zaczęli B. górnicy kopalni „Gottwald” w Bytomiu. W kopalni „Gottwald” na jedną tylko zmianę do pełnienia Warty Lipcowych przystąpiło w dniu 12 bm. 283 górników. W dniach poprzedzających wielkie święto narodu polskiego postanowili oni lepiej wykorzystywać mechanizm górnictwa, usprawnić transport i odstawić urobku i przez to osiągnąć 800 ton węgla ponad dotychczasowe zobowiązania.

Ogółem w kopalni „Bytom” do pełnienia wart produkcyjnych przystąpiło 12 bm. na jednej tylko zmianie 250 górników, którzy do dnia 22 lipca wydobędą 692 tony węgla ponad plan i dotychczasowe zobowiązania.

Premier Czou En-lai przybył do Genewy

GENEWA PAP. Do Genewy przybył premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai. Na lotnisku premiera Czou En-

miera Nehru — Krishna Menon, konsul generalny Indii Śen oraz szef protokołu dyplomatycznego szwajcarskiego ministerstwa spraw zagranicznych Maurice. Wobec licznie zebranych przedstawicieli prasy premier Czou En-lai złożył następujące oświadczenie: "Jestem szczęśliwy, że mogłem wrócić do tego pięknego i pełnego spokoju miasta, które ma szczególne znaczenie dla sprawy złagodzenia napięcia międzynarodowego."

Rozmowy ministra Mołotowa

GENEWA PAP. 12 bm. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow odbył dłuższą rozmowę z premierem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lajem, który powrócił do Genewy, by wziąć udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych. GENEWA PAP. 12 bm. w siedzibie delegacji radzieckiej minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Edenem.

Sukcesy kinematografii ZSRR na Międzynarodowym Festiwalu w Karlovyh Varach

PRAGA PAP. W pierwszym dniu międzynarodowego festiwalu filmowego w Karlovyh Varach wyświetlono dwa filmy fabularne: film produkcji czeskosłowackiej pt. „Botostroj” oraz kolorowy film radziecki, komedię „Wierni przyjaciele”.

Entuzjastycznie powitała publiczność festiwalowa delegacja filmowców radzieckich, która zaprezentowała komedię „Wierni przyjaciele”.

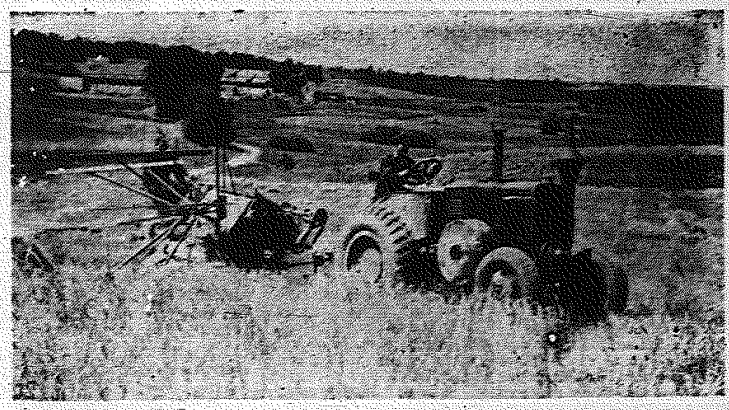
Film „Wierni przyjaciele” (reżyseria — M. Kalitazow, według scenariusza A. Galicza i K. Isajewa) opisuje przygodę trzech przyjaciół: akademika, architekta Niesratowa (kierownik gra W. Merkuriew), wybitnego chirurga Czizowa (B. Czirkow), kierownika Instytutu hodowli rybników Lapina (A. Borysow), którzy w myśl przysięgi danej sobie w dzieciństwie, wybierają się wspólnie na daleką podróż kraśną. Film trykta prawdziwym, bezpośrednim humorem jest jednocześnie ostrą satyrą chłoszczącą biurokrację i dygnitarskie narowy ludzi, którzy w swej pracy oderwali się od mas.

Piraci Czang Kai-szeka napadli na statek angielski

NOWY JORK PAP. — Jak donosi agencja Associated Press z Hongkongu, brytyjski statek handlowy „Hupeh” został zatakwany w pobliżu Tajwanu przez dwa czang-kajskie korsarskie okręty wojenne, które po oddaniu do „Hupeh” kilku strzałów armatnich zmusiły go do zatrzymania się. Jeden z pirackich okrętów najechał na brytyjski statek i silnie go uszkodził.



Kieleckie ŻNIWA



Pod koniec ubiegłego tygodnia w całej Kielecczynie spółdzielcy i chłopci gospodarujący indywidualnie rozpoczęli sprzęt rzepakowy oziemu, żyta i jęczmienia. Oto pierwsze meldunki z terenu. Ogółem w ubiegłym tygodniu chłopci zebrali rzepak oziemy z 1761 ha i wykosili żyta na 977 ha.

Najintensywniejsze prace żniwne trwają w powiatach: sandomierskim, starachowickim i opatowskim. I tak w powiecie sandomierskim w ubiegłym tygodniu wykosili żyta i jęczmienia, szczególnie w powiatach sandomierskim, starachowickim i opatowskim. W ub. sobotę rozpoczęli sprzęt żyta przy pomocy maszyn pomocniczych z Daniszowa, spółdzielcy w Cielepnie i Woli Suchockiej. Szybki maszynowy sprzęt w wielu spółdzielniach produkcyjnych utrudnia wyłączenie zbóż.

Co Kielecczyna zaprezentuje na Wystawie Rolniczej w Lublinie?

W 10 rocznicę powstania PKWN, w Lublinie zostanie otwarta Centralna Wystawa Rolnicza, która będzie przeglądem tego, jak nasza wieś w oparciu o potęgę państwa, w oparciu o aktywność szerokich mas pracujących, realizuje wyzwanie II Zjazdu Partii.

GODKO CENTRALNEJ WYSTAWY ROLNICZEJ W LUBLINIE

Życie kulturalne — oświatowe na wsi będzie uwidocznione na zdjęciach. Obszernie teksty obok zdjęć Jana Rusaka, kierownika szkoły podstawowej w Bogucinie. Na wystawie będzie uwidoczniły się również rozwój gospodarki spółdzielni produkcyjnych. Na zdjęciach będzie można zobaczyć jakie zabudowania gospodarze, jaką świetlicę i przed szkołą ma spółdzielnia produkcyjna w Nieznanowicach — jakie piękne krowy hoduje PGR w Sędziszowie itp. Produkcję ludzi z brygady obywateli w PGR Sędziszów, produkcję ludzi w spółdzielni produkcyjnej w Nieznanowicach, pracowników i traktorzystów POM w Daniszowie czy w Górskich Klimontowicach — również będzie można zobaczyć na zdjęciach.

Przedstawiały: okolice Świętosławki, Opoczno, Góry Świętosławskie, cemenrownię „Wierzbica”, Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, Zakłady Przemysłowe — Opcocno w Dzikoszynie itp., zabudowa PGR Sędziszów, POM-u w Daniszowie i Górskich Klimontowicach, spółdzielni produkcyjnej w Nieznanowicach itd. Zdjęcia, po obu stronach mapy będą przedstawiały: okolice Świętosławki, Opoczno, Góry Świętosławskie, cemenrownię „Wierzbica”, Fabrykę Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, Zakłady Przemysłowe — Opcocno w Dzikoszynie itp., zabudowa PGR Sędziszów, POM-u w Daniszowie i Górskich Klimontowicach, spółdzielni produkcyjnej w Nieznanowicach itd.

Rząd szwajcarski odmówił amerykańskiej komisji prawa badania na terytorium Szwajcarii „lojalności” urzędników USA

GENEWA PAP. Rząd amerykański wysłał do Europy komisję śledczą, której zadaniem jest „badanie lojalności” kilkuset urzędników amerykańskich, zatrudnionych w różnych organizacjach międzynarodowych mających swe siedziby we Francji, Włoszech i Szwajcarii. Rząd szwajcarski poinformował władze amerykańskie, że nie zgadza się, aby komisja śledcza przeprowadziła na terytorium Szwajcarii „badanie lojalności” urzędników amerykańskich, ponieważ byłoby to poważaniem suwerenności Szwajcarii.

II Plenum wskazuje: melioracje to poszerzenie bazy paszowej

Parę słów o pracach wodno-melioracyjnych w naszym województwie

Uchwała II Plenum KC PZPR w sprawie likwidacji odlogów — zagospodarowania i lepszego wykorzystania łąk i pastwisk — to dalszy krok w kierunku realizacji uchwały II Zjazdu Partii, na którym tow. Minc m.in. powiedział: „Ważnym uzupełnieniem prac nad likwidacją odlogów — zwłaszcza w celu rozszerzenia bazy paszowej — winny być melioracje. I dalej tow. Minc stwierdził: „Doświadczenie wykazało, że prace melioracyjne są niezmierzanie popularne wśród chłopów pracujących, że chętnie wkładają oni swój trud w te sprawy”. Jak słuszne jest to twierdzenie, świadczy o tym realizacja czynu melioracyjnego, podjętego przez chłopów Kielecczyny, na cześć II Zjazdu Partii. A oto przykłady: W powiecie Busko chłopci z gromady Włoszczyca do 23,1 km. rowów, przeprowadziło nie planując, łąk na 587 ha (wykonując zobowiązanie w 100 proc.) zakonserwowano 1,3 km. urządzeń rzecznych. Wartość wykonanych robót wynosi 801 tys. zł.



Melioracja na łąkach przy rzece Ilzanka w gminie Mirzec.

30 czerwca br. wykopali na łąkach row. długości 680 mb. zaszczytując 18 tys. zł. w gromadzie Strzebrzac i Słupiec wykopali na polach ornych po 300 mb. rowów, Czyn melioracyjny w powiecie koneckim podjęło 75 gromad, zobowiązując się wykonać 3,3 km. nowych rowów, z czego wykopano już 1,3 km. Zakonserwowano tam również 23,1 km. rowów, przeprowadziło nie planując, łąk na 587 ha (wykonując zobowiązanie w 100 proc.) zakonserwowano 1,3 km. urządzeń rzecznych. Wartość wykonanych robót wynosi 801 tys. zł.

Wyróżnienie w realizacji czynu melioracyjnego zrealizowali chłopcy w gromadzie Wólka Fajrowa gmina Pijanów z sołtysem ob. Stefanem Prępiłą na czele oraz chłopcy z grom. Skąpa, z sołtysem ob. Janem Pasiałkima na czele. Dodad trzeba, że pracami melioracyjnymi duże zainteresowanie wykazuje Prezydium GRN w Pijanowie, czego natomiast nie można powiedzieć o radcach narodowych w Borkowicach, Chlewickach, Radoczych i Sworczykach w tymże powiecie. Na terenie powiatu opoczyńskiego 80 gromad zobowiązało się wykonać 2 km nowych rowów (z czego wykonano 1 km) zakonserwować 33 km. rowów, wykonywało 17,8 km., przeprowadziło pielęgnację łąk na obszarze 781 km., co zostało już wykonane w 100 proc., oraz zakonserwował 4 km. urządzeń rzecznych, z czego wykonano już 1 km. W pracach tych wyróżnili się gromady: Przemysław Wola, Kozmin, gmina Janków, gromada Wola, gmina Skrzywków, gromada Kiew, gmina Maczory i gromada Wójcin A i B oraz Feliksów, gmina Wólka Wola, które w 100 proc. zrealizowały swoje czynu melioracyjne. W powiecie Piaczków w gromadzie Łąpsów wykopano 250 mb nowego rowu. Wymieniając produkcyjne gromady podajemy i te, które zaniedbały prace wodno-melioracyjne i nie wykonały swojego zobowiązania. Do nich należą: gromada Karłowicki w powiecie Busko, gdzie prace pod względem technicznym są już przygotowane, ale mimo kilkukrotnie ustalonych terminów, do robót niki się nie złożyło, ponieważ Prezydium GRN nie interesuje się tą sprawą. Niezbliź dobrze jest z realizacją czynu melioracyjnego w powiecie starachowickim, gdzie zobowiązanie podjęło 12 gromad, a realizują je dopiero 4 gromady: Świeżelice, Trzemeszka, Dęba, Radkowice i Bę-

ków. W gromadzie Małominie prace robotnicze są już przygotowane, lecz niektórzy chłopcy, jak Adam Łuszczak, Franciszek i Władysław Kosmaszko odciągają chłopów od prac prowadzenia melioracji, a Prezydium GRN w Krzyżanowicach wykazuje obojętność w tej sprawie. Roboty melioracyjne nie tylko reszta również rad w odowych w wielu gromadach, w powiecie radomskim, gdzie m.in. 18 wsi, które podjęły zobowiązanie — wykonują je tylko 4: Młaków, Zawady, Ples i Radłowa. Sędzimy jednak, że referat tow. Nowaka wygłoszony na II Plenum KC PZPR, w którym m.in. czytamy: „Je powoł na dziedzinę, w której ma być i należy uruchomić burdę zasoby wrożeń bazy paszowej są wielkie prace melioracyjne, wymagające poważnego wysiłku organizacyjnego i lawestycyjnego państwa oraz dużej mobilizacji mas chłopskich bezpodstępnie zainteresowanych w tych pracach” — zmobilizuje rady narodowe do wyłączenia wysiłków w tym kierunku.

Zniwa — ważny etap w walce o rozwój rolnictwa



Przestępujemy do dziesiątych zniw w Polsce Ludowej, które są jednocześnie pierwszymi zniwami w dwuletnim programie szybkiego dźwignienia na wyższy poziom naszego rolnictwa. Program ten uchwalony przez II Zjazd Partii postawił przed całym narodem zadanie podniesienia w ciągu bieżącego roku o 10 procent, a w następnym o 20 procent dwuletni wzrost, jaki został osiągnięty w ciągu czterech pierwszych lat planu 6-letniego. Jest to nieodzowny warunek stałego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących.

Czy zjawisko nienadania rolnictwa powstanie przypokroju i niespodziewanie? Nie, w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu jest ono niemiękkie. To, że wzrost zdolności wytwórczej naszych fabryk, kopalń, hut jest szybszy niż wzrost produkcji rolnictwa, znalazło odbicie w naszych planach gospodarczych. Plan 6-letni przewiduje, że przemysł socjalistyczny podniesie swoją produkcję w roku 1955 o 158 procent w stosunku do roku 1949, podczas gdy wzrost produkcji rolnictwa wyniesie tylko 50 procent. Dlaczego? Bo wiemy o tym, że znacznie większe możliwości ma nasz socjalistyczny przemysł, zorganizowany w wielkie przedsiębiorstwa wyposażone w najbardziej nowoczesne maszyny i urządzenia techniczne, stanowiący własność całego narodu i rozwijający się według jednolitych planów produkcji, niż rolnictwo w przeważającej swej większości rozdrobnione. To rozdrobnienie uniemożliwia szerokie stosowanie techniki i nowoczesnych metod uprawy. A poza tym, aby można było prowadzić gospodarkę na roli bardziej nowoczesnymi, zmechanizowanymi metodami, trzeba najpierw stworzyć bazę przemysłową w postaci fabryk, maszyn, traktorów, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych.

Jednakże w ostatnich latach rolnictwo nasze nie wykonało nawet tych planów, które ustalone zostały w granicach jego możliwości. Podczas, gdy w okresie 1950 — 1953 roku produkcja przemysłowa wzrosła o 118 procent, produkcja rolna podniosła się tylko o 10 procent. W tych warunkach powstaje zjawisko nadmiernej dysproporcji między rozwojem przemysłu a rolnictwem.

Skutki tego zjawiska odczuwa coraz to społeczność. Zakłady przemysłowe, pracujące na surowcach pochodzenia rolniczego, wskutek braków w zaopatrzeniu walczą z trudnościami w wykonaniu planów. Dostawy produktów rolnych do miast nie zaspokajają w stopniu dostatecznym potrzeb ludzi pracy. By uniknąć poważnych braków w zaopatrzeniu w podstawowe artykuły żywnościowe, państwo ludowe musi przetrzymać ogromne ilości na import z zagranicy, zamiast żyć w dobroci, nie musi surowców dla przemysłu lekkiego, których w kraju w odcieniu produkcyjnym, jak np. bawełny. Skutki zbyt słabego rozwoju produkcji rolnej odczuwają też nasi chłopcy. Niskie zbiorów i niski poziom rozwoju hodowli odbija się na poziomie dochodów chłopów.

NAŠE PROGRAM DZIAŁANIA

Czy w sytuacji tej jesteśmy bezradni, czy nie mamy sił i środków, by pomóc pracującym chłopom w podniesieniu na wyższy poziom jego gospodarki, by uczynić państwowe gospodarstwo rolne wzorowymi gospodarstwami indywidualnymi,

darstwami socjalistycznymi, by stworzyć jak najbardziej sprzyjające warunki rozwojowej działalności produkcyjnej, która jest zasadniczą drogą szybkiego postępu w rolnictwie? Środki te mamy — tkwią one w osiągnięciach naszego przemysłu, który zapewnia stale rosnący dopływ na wieś nowoczesnych maszyn i narzędzi, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, materiałów budowlanych i innych artykułów niezbędnych do podnoszenia produkcji rolnej. Tkwią one stale w zwiększających się kadrach specjalistów z wykształceniem rolniczym, w zakrojonym na szeroką skalę upowszechnianiu wiedzy rolniczej. Tkwią one w spójności interesów klasy robotniczej i chłopstwa pracującego.

W chwili, gdy obradowało IX Plenum, które poddało pod wielką ogólnonarodową dyskusję drogi szybkiego dźwignienia naszego rolnictwa — prace jesienne w polu (mające wielkie znaczenie dla zbiorów) były w pełnym toku. Gdy II Zjazd Partii zatwierdził przedyskutowane przez naród tezy — w całym kraju trwały siewy wiosenne. Okres, jaki dzieli nas od IX Plenum dowiódł niezbicie, że zarówno klasa robotnicza, jak i chłopstwo pracujące, cały naród produkujący podnieśli produkcję rolnej za naszego państwa. Popłynęły zobowiązania produkcyjne zaliczeń, fabryk maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych i środków ochrony roślin, pracowników placówek naukowych i upowszechnionego handlu. Do czynu zjazdowego stanęło chłopstwo pracujące — chłopcy spółdzielcy, małe i średniolitni gospodarze indywidualni, robotnicy z PGR-ów, PGM-ów i GOM-ów. Popłynęły na wieś zwiększone kredyty udzielane chłopom przez państwo ludowe, powstały nowe ośrodki maszynowe, zwiększyły swe wyposażenie już istniejące PGM-y.

PIERWSZE ZWYCIEŚTWA

Wyniki tej wielkiej mobilizacji środków i sił twórczych całego narodu są bardzo poważne. Powierzchnia, na której dokonano orki przedzimowych, była o około 56 procent wyższa, niż w latach poprzednich, przekroczone też plany zasiewów zbóż jarych. Śmiało stawali chłopcy indywidualni i PGR-y nowoczesne zagłębione agrotechniczne. Powierzchnia objęta siewami krzyżowym wynosiła 97.800 hektarów, kwadratowo — gniazdowa sadzenia ziemniaków dokonała na 41.200 hektarach. Znacznie więcej niż wiosną ubiegłego roku zużyto do siewów kwalifikowanego ziarna w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielniach produkcyjnych, zasto sowano o 46 procent więcej niż w kampanii siewnej ubiegłego roku nawozów sztucznych, 45 procent więcej wapna nawozowego. Kilkakrotnie wzrosło w pierwszym kwartale, w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku, zaopatrzenie wsi w materiały budowlane, spądzie, osie do wozów, gwóźdź i inne artykuły przemysłowe. Pięć tysięcy więcej traktorów, niż w latach poprzednich, pracowało na naszych polach w czasie kampanii siewnej. PGM-y i GOM-y przystąpiły do prac wiosennych ze znacznie zwiększonym i lepiej wyremontowanym parkiem maszynowym, podniosły też znacznie liczbę umów zawartych ze spółdzielniami produkcyjnymi i gospodarstwami indywidualnymi,

Znacznie wzrósł poziom i zasięg szkolenia rolniczego, w którym uczestniczyło ponad 240 tysięcy pracujących chłopów. Lepiej niż dotychczas pracowała państwowa służba agrotechniczna.

To przykłady osiągnięć. Ale były też braki — było ich wiele, i w pracy aparatu zaopatrzenia, i w pracy PGM-ów i GOM-ów, które nie docięgnęły jeszcze między innymi, znaczenia współpracy z indywidualnymi chłopami, nie dość terminowo i dokładnie realizują podpisane umowy. Rady narodowe jako gospodarze terenu nie dość operatywnie kierowały kampanią. A przede wszystkim walki o podniesienie gospodarki indywidualnego chłopca nie potrafiliśmy połączyć w dostatecznym miarze z przekonywaniem chłopów o wyższości zespołowych form pracy, wskutek czego nastąpiło pewne zahamowanie w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

BY NIE ZMARNOWAŁ SIĘ ZADEN KŁOS...

A teraz nadchodzi zniwa — następny etap w naszej walce o dźwignienie rolnictwa, o lepsze zaspokajanie potrzeb mas pracujących.

W planach złożeń się na naszych polach jest trud robotnika, który dostarczał plugów, silników, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi, jesienią i wiosenną trud rolnika, rezultat naszej walki o podniesienie rolnictwa. Zniwa przekształcają w tony zboża, maki i paszy dla zwierząt nasz poprzedni wkład pracy, wysiłek gospodarzy i polityczny. One przecież decydują o osiągnięciu zasadniczego celu, wykniętego uchwałami II Zjazdu naszej Partii — o podniesieniu stopy życiowej w mieście i na wsi, o lepszym, pełniejszym zaspokojeniu naszych potrzeb.

Przystępujemy do zniw z bogatymi doświadczeniami, uzbójni w nowe środki, pod hasłem: „nie dopuścimy, by zmarował się choć jeden kłos”. Każde ziarno jest dla nas ważne, każde trzeba zabrać z pola, każde ma swoje przeznaczenie.

Uchwała KC PZPR i Rady Ministrów PRL wskazuje na wszystkie zasadnicze, węzłowe sprawy, których właściwe rozwiązanie zapewni pomyślny przebieg kampanii.

Lepiej niż w latach poprzednich wyposażenie rolnictwa w traktory, miotarki, zapowigazki, miotarnie i kombinatory stworzy warunki techniczne dla sprawnego przeprowadzenia zniw i omłotów. Od rolników, załóg PGM-ów i GOM-ów, ro botników PGR załóg pomyślny przebieg prac polowych, wykorystanie sprzętu maszynowego, zastosowanie w jak najszerszym zakresie zdobyczy nowej agrotechniki w zniwach i pracach przygotowujących rolę pod nowe uprawy.

Rzeczna rad narodowych — jest kierować kampanią, pomóc chłopom w ich walce o zbiory, czuwać nad wykorzystaniem pomocy, jaką państwo uruchamia na okres zniw.

Alle troska o sprawną pracę maszyn, sprzętu technicznego nie może nam zastąpić podstawowej sprawy, czynnika decydującego: przecięcia do chłopstwa pracującego, od robotnika PGR i GOM-u, od tej pracy zależy sprawnie przeprowadzenie kampanii zniw — omłotowej. Usilna praca nad pobudzeniem ambicji, ofiarności, twórczej inicjatywy mas chłopskich, walka o pełną ambicję wszystkich rak zdolnych do pracy — oto to jest niezbędne.

J. KIELDUCKA

Z Miejskiej Konferencji Partyjnej w Kielcach

Nad tym w jaki sposób realizować wskazania II Zjazdu, zmierzające do podniesienia stopy życiowej mas pracujących — radził delegaci podstawowych organizacji partyjnych zebrani na V statutowej konferencji miejskiej PZPR w Kielcach. Obecni byli również: zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Ciekickiego KC tow. Parol, sekretarz KW tow. Kazimierz Rokoszewski oraz członkowie egzekutywy KW tow. Jerzy Andrzejewski i tow. Eugeniusz Stańczak.

Tak w referacie sprawozdawczym KM, który wygłosił i sekretarz KM tow. Tadeusz Dembiński jak i w żywej dyskusji, w której zabierali głos 18 towarzyszy omówiono najważniejsze zagadnienia, najważniejsze kroki wiodące do należytego realizowania uchwał II Zjazdu. Towarzysze wskazywali, że podniesienie stopy życiowej mas pracujących zależy od nas, od ofiarnej, oszczędnej pracy każdego robotnika, chłopca, inteligenta pracującego. Dużo uwagi poświęcono sprawie obniżki kosztów własnych, od której w decydującym stopniu zależy podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Tymczasem w Kielcach jest wiele przykładów, świadczących o tym, że organizacje partyjne niedostatecznie walczą o realizację tego ważnego zadania. Oto np. organizacja partyjna w „Kadzieli” nie interesuje się obniżką kosztów własnych. Zakład ten płaci olbrzymie sumy za przetrzymywanie wagonów kolejowych i nie wykonuje planów asortymento-

wych. Brak należytej organizacji pracy przy budowie Fabryki Przewodów i Armatur oraz w ZBM — również bynajmniej nie przyczynia się do obniżki kosztów własnych.

Konferencja wykazała, że obniżka kosztów własnych produkcyj i udzielenie pomocy politycznej chłopstwu pracującemu w celu podniesienia na wyższy poziom jego gospodarstwa i przebudowy ustroju rolnego, to dwa najważniejsze zadania, jakie stoją przed organizacją partyjną w Kielcach. Od wygospodarowania nowych sum, od podniesienia wydajności z ha i rozwoju hodowli, od rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w głównej mierze zależy przedsię podniesienie stopy życiowej mas pracujących miast i wsi. Jednakże ekipy ruchu łączności miasta ze wsią pracują ciągle jeszcze zbyt słabo. Członkowie ekip nie są szkoleni, a więc niedostatecznie znają zagadnienia wiejskie. Zdarzało się również, że nie stawia no przed ekipami konkretnych zadań, toteż niektóre z nich traktowały swe wyjazdy na wieś, jako wycieczki niedzielne, a nie jako doniosłą pracę polityczną wśród chłopów.

Do kieleckich zakładów pracy dojeżdża około 6 tys. robotników ze wsi, którzy przeważnie mają większe lub mniejsze działki ziemi. Praca uświadamiąca z tymi robotnikami w ich zakładach była poważnie zaniedbana przez organizację partyjną. Interesowano się — i to od przy-

padku do przypadku — jak wyciągnąć się oni z obowiązkowych dostaw dla państwa, natomiast nie troszczono się o stały i szeroki wzrost ich uświadomienia, nie wychowywano ich, by byli oni ofiarnymi agitatorami spółdzielczości produkcyjnej w swych gromadach, by należycie gospodarzyli na swych działkach ziemi, by brali aktywny udział w życiu swej gromady.

Kieleckie zakłady pracy jak KZWM, ZMK, PKP, PKS czy ZNSD sprawują szesestwo nad POM-ami. Niosą one wprawdzie pomoc POM-om przy remoncie maszyn, lecz niedostatecznie wiążą ją z pracą polityczną w tych ośrodkach. A przecież organizacje partyjne z zakładów w miastach winny przyczynić się do dobrej pracy pomajskich organizacji partyjnych, kół ZMP, winny przyczynić się do ożywienia życia kulturalno-oświatowego w POM.

Wielu towarzyszy mówiło na konferencji, że aby wykonać te zadania trzeba polepszyć pracę organizacji partyjnych prac KM i stałe wychowywać członków partii i masy bezpartyjnej w duchu odpowiedzialności za swoją pracę i za to co się dzieje na wsi.

Konferencja wytyczyła kierunki działania dla KM i organizacji partyjnych. Chodził więc o to, by wnioski konferencji były systematycznie realizowane przez wszystkie instancje i organizacje partyjne, przez wszystkich członków i kandydatów partii z terenu Kielc.

J. JANCAK

List z Lublina

Już za kilka dni...

(Korespondencja własna „Słowa Ludu”)

Im bliżej 22 lipca, tym tempo prac przy montowaniu pawilonów Centralnej Wystawy Rolniczej w Lublinie nabiera na sile.

Do dnia wielkiego święta pozostało już niewiele czasu, toteż każda godzina, każda minuta trzeba jak najlepiej wykorzystać.

Toteż codziennie nadchodzą do Lublina wagony z materiałami wystawowymi, przywieziono już także wiele cennych eksponatów.

O wielkości lubelskiej wystawy najlepiej świadczy cyfra. Pochłonią ją już ora 2000 metrów kw. szkła, 20 wagonów drewna, dwaście kilka tysięcy m tekstyliów itd.

Pawilony zajmują obszar 12 hektarów. Niedaleko głównego wejścia zwraca uwagę pawilon przemysłu ciężkiego, który reprezentować będzie przemysł górniczy, energetyczny, maszynowy i elektromechaniczny. Zostanie tu zainstalowany 47-tonowy dźwig polskiej produkcji. Wewnątrz pawilonu znajdują się interesujące modele wykonane w wielu zakładach z całej Polski. Zwiędzający będą więc podziwiać model statku „Lewant”, przygotowany przez stołeczną, model wielkiego pieca — dzieła hutników, ściany węglowa z zespołami maszyn, używanych w górnictwie itp.

Bogato będzie się przedstawiał dział problemowy wsi. Znajdą się tu modele mieszkań chłopskich sprzed wojny, fragmenty dworów obszarniczych i czworaków dworskich. Dla przeciwwadliwego urozniczenia budownictwa współczesnej socjalistycznej wsi.

Intensywne prace trwają przy pawilonach hodowlanych — cie-

łenniki, oborze, stajni, chlewni i owczarni. W tej części wystawy będzie można podziwiać nie tylko piękne okazy zwierząt domowych ale i nutrie, płazowce, lisy srebrne i inne.

Ale nie tylko wystawa zainteresuje wycieczki, które przyjadą do Lublina z całej Polski. Dla orientacji można podać, że w ciągu jednego dnia będzie odwiedzane miasto około 10.000 chłopów. Duże zaciekanie wzbudzi na pewno kiermasz, który umożliwi zaopatrzenie nie napływającej ludności w cały szereg artykułów.

77 stoisk stanie na terenie wystawy. Co w nich będzie? Trudno wyliczyć całą listę towarów, bowiem zajęłyby ona chyba całą stronę gazet. Meczna już jednak zasłynął, że na kiermaszu będą piękne jedwabie, artykuły jubilerskie, akordeony, przybory fotograficzne, futra, artykuły gospodarstwa domowego, meble i wiele innych. Wspomnijmy jeszcze o odkurzaczkach, piecekach, kompletach choinkowych, bogatych hurtnicach, o narzędziach dla rolnictwa — plugach, motykach, osiach do wozów, a da nam to pewne wyobrażenie o bogactwie kiermaszu.

A oto meldunki z innego odłamy kieleckich przygotowań Lublina.

Podzamcze pokrywa się już dachówką. Załoga szesnastego ZBM wygrała więc wielką bitwę z czasem. Harmonogram zostanie dotrzymany.

Na Starym Mieście wiele kamieniczek zostało już wykończonych. 15 lipca zatrudniono tutaj załogi ceka i budowy, aby przez kilka dni mogły jeszcze

trwać prace porządkowe. W tym samym dniu znikną też rusztowania z Bramy Krakowskiej, Brama Grodzka wiaząca Starą Miasto z wiaduktem, prowadzącym na Zamek, została też całkowicie odnowiona.

Lublinianie biorą duży udział w pracach przy porządkowaniu miasta. Specjalny apel do młodzieży uchwalila w tej sprawie IV Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo — Wyborcza ZMP.

Porządkują więc trawniki, niwelują teren itp.

Ostatnio znacznie poprawila się w mieście komunikacja, głównie dzięki temu, że Gdańsk wypoczył Lublinowi kilka koleibusów. Nadeszły do Lublina nowe autobusy „węgierskie marki „Ikarus”, które rozpoczęły swoją normalną pracę. Trakcja trolejbusowa w najbliższych dniach zostanie przedłużona do nowego osiedla mieszkaniowego ZOR — Zachód.

Lublinianie z wielką radością powitali ostatnio wiadomość o budowie w ich województwie wielkiego kanału Wiepra-Krzna. Na apel chłopów z Doruchawy, którzy wezwali wszystkich mieszkańców Lubelszczyzny do prac społecznych przy budowie kanału, odpowiedziało już około 100.000 ludzi.

Przebudowa Lublina oraz decyzja w sprawie budowy kanału, świadczy najwyraźniej o wielkiej wadze, jaką partia przywiązuje do Lubelszczyzny — kołki władzy ludowej.

MAREK JAWORSKI

Kolcem

Wyleczyć...

Było to w lutym. W gabinecie zebrała się grupka ludzi na kolejne posiedzenie Komisji Wynalazczości przy Rejonie Przemysłu Leśnego w Radomiu.

— Koleżyno — odwrócił się pierwszy z uczestników zebrania — dzisiaj towarzysze należy definiować rozprawy wnioski Mariana Szczepankiewicza ze Starachowic.

— No, z jego projektami, to naprawdę trudna sprawa — powiedział drugi. Wniosek realnie, ale niebezpieczny nam dużo kłopotu a przecież brak czasu...

— Chwilczkę, chwilczkę — zaburzył głos dyrektor — nikt nie ma wątpliwości, że jest... przepraszam, jesteśmy orłami roboocznymi. Jednak trzeba pamiętać i o wnioskach, bo nie możemy łamać ustawy z 12 października 1950 roku o terminowym rozpatrzeniu wniosków i pomocy racjonalizatorów.

Słowa dyrektora poustrzymały dyskusję od dalszej opłaty.

— Wobec tego — stwierdził jeden z zebranych — trzeba przystąpić do działania. Nie ma innego wyjścia.

Isni doradzali jednak jeszcze, że w tej chwili są nowe, ważniejsze „po innej linii” zadania, że o decyzji warto zwrócić się do Centralnego Urzędu, ale większość tych, którzy „zwierają” przepisy prawne stwierdzają, że są to wnioski cenne, i że wagi, na jaką ogólnokrajową, że zaprzeczanie nie projektów może spowodować przykre konsekwencje i dlatego, trudno, trzeba rozprawić sprawę realizacji wniosku.

Po kilku następnych ocenach, burzliwych dyskusjach, konsultacjach z racjonalizatorami, fachowcami, rzecznikami i dorad-

Produkcja uboczna



Jednym z zakładów, który może się pochwycić dużymi osiągnięciami na odcinku produkcji ubocznej, jest Fabryka Narzędzi Dentystycznych i Chirurgicznych w Milanówku. Produkcowane są tam garniki, łożyska, patelnie i inne artykuły gospodarstwa domowego. Na zdjęciu: Opatrzka kontrola gotowej produkcji.

ODPRYSKI

Słój! Jak jesteś ubrany? — takimi oto niezwykłymi słowami zatrzymuje się lotnik amerykański przy wyjściu z bazy III Armii Lotniczej „USA”, zakwaterowanej w Anglii. Wartość, po skrupulatnym obejrzeniu udających się na miasto lotników, odbyła wielu z nich z powrotem do bazy, aby się, przebrać.

Skład te nowe dziwne porządki w amerykańskich bazach wojennych na terytorium Anglii? Przeglądająca się „wizyta” Amerykanów coraz bardziej oburza Anglików. Utrzymanie baz amerykańskich w roku 1953 kosztowało budżet państwa angielskiego 96 milionów funtów. Te domy mieszkalne, szpitale i szkoły można byłoby wybudować za te pieniądze!

Druga sprawa: założenie amerykańskiego obozu wojskowego idzie z reguły w parze z całą falą grabieży, pijańskich orgii i gwałtów w sąsiedztwie z obozami okupacyjnymi.

Jednakże główną przyczyną rozlezającego się coraz powściągliwiej w Anglii zadaniami „Ami, go home!” jest pogłębienie się przekonanie, że bazy wojskowe USA są groźną dla pokój.

Otoczeni pierścieniem rosnącej niechęci, Amerykanie czują się coraz bardziej nie w swoim sosie. Szukając środków zaradczych, „owidzwo Amerykańskich sił lotniczych w Anglii postanowilo uciec się do pewnego rodzaju mimikry (przystosowania się do otoczenia pod względem koloru) — zmienić wygląd lotników tak, by nie wyróżniali się wśród Anglików i nie zwracali na siebie zbytej uwagi.

Wydano rozkaz, aby lotnicy amerykańscy (którzy w ogóle poruszają się po mieście w ubraniu cywilnym) „anglizowali się” jak najbardziej, jeśli chcą wyjść poza terytorium obozu. W celu polepszenia stosunków między Amerykanami i Anglikami, lotnicy amerykańscy powinni zabrać się skromnie, uniknąć radosnych koleżeń. Należy wystrzegać się wesołości, nie używać słów „wesołości”, nie odnosić się do obozu swego rodzaju zamieszkania w krajowych barwach.

Ważniejsza, aby ten naiwny trick przyniósł pożądane wyniki. Przecież ptaka poznaje się nie tylko po piórkach, ale i po locie.

Zmian ubrań — recepta. Należy być nie tylko maszynami i urządzeniami w Zakładach Drzewnych Starachowickich Wierzbak, ale przede wszystkim należy być zarysami i zarysami zarysami. Wskazania Komisji Wynalazczości przy Rejonie Przemysłu Leśnego w Radomiu, by zlikwidować rozprawy, chroniący chorobę w tym, szczególnym wypadku tzw. super-Strachowickę.

ZB. WÓJCICKOWSKI

KRONIKA KIELC I RADOMIA

Obozowiska turystyczne w Bocheńcu i Stokowcu

Na terenie województwa kieleckiego PTK uruchomiło dwa obozowiska składające się z 3-osobowych domków kampingowych.

Pierwsze obozowisko znajduje się w Bocheńcu nad Wierną Rzeką wśród lasu, sosnowca, na płaszczystym suchym terenie. Dojazd koleją do stacji Małogoszcz, skąd 7 km ul. do stacji obozowiska, lub szosą z Kielc przez Chęcin.

Drugie obozowisko urządzone zostało w Stokowcu koło Suchedniowa w pobliżu jeziora w Rejowie. Dojazd koleją do stacji Suchedniów ewentualnie do przystanku Stokowiec.

SCHEDE KINOWA

SRODA 14 lipca 1954 r. KIELCE

TEATR IM. STEFANA ZEROMSKIEGO - nieczynny.

KINO „WARSZAWA” - „Egzamin MDM” - film prod. polskiej.

KINO „MOSKWA” - „Ożenka polsko-austriacka” - film prod. austriackiej.

KINO „ROBOTNIK” - „Piłkarka z ulicy Baskin” - film prod. polskiej.

DZURY APTEK

APTEKA Nr 3 - Pl. Partyzantów 16.

RADOM

TEATR IM. STEFANA ZEROMSKIEGO - nieczynny.

KINO „Bałtyk” - „Żywy trup” cz. II film prod. radzieckiej.

KINO „HEŁ” - „Opowieść o polowaniu” - film prod. radzieckiej.

DZURY APTEK

APTEKA nr. 10 - Plac Jagielloński

APTEKA nr. 13 - ul. Słowackiego

SKARZYSKIÓW

KINO: „Walczący” - „Kawalki” - film prod. radzieckiej.

„Mir” - „Nadziei za 2 grosze” - film prod. włoskiej.

OSTROWIEC

„Hułnik” - remont.

W trosce o konsumenta Sprzedawcy radomskiego MHD pracują metodą Korowkina

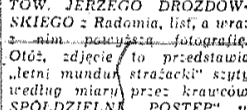
Metodzie I. D. Korowkina - starszego sprzedawcy sklepu Nr 31 moskiewskiego „Gastronom” - zaczęto mówić w radomskim MHD gdzieś pod koniec maja. Z początku, co prawda, nie wszyscy chcieli udzielić jej „prawa bytu” w sklepach tego przedsiębiorstwa (Sklepy w Maskwie a w Radomiu - wielka różnica... - mówili), niemniej jednak została przekonana, że i u nas, w obecnych warunkach, możliwa jest praca tą metodą, no i że może przynieść ona korzyści dla konsumenta i dla przedsiębiorstwa.

Rozpoczęła się więc szkolenie zakładowe, na którym sprzedawcy szybko pojęli, że metoda Korowkina to sprawa poważna, to przemysłowa organizacja miejsca roboczego połączona z uprzejmym stosunkiem do klienta. No, a w polowie czerwca, w sklepach tego przedsiębiorstwa (Sklepy w Maskwie a w Radomiu - wielka różnica... - mówili), niemniej jednak została przekonana, że i u nas, w obecnych warunkach, możliwa jest praca tą metodą, no i że może przynieść ona korzyści dla konsumenta i dla przedsiębiorstwa.

Pracę metodą Korowkina rozpoczęliśmy przed otwarciem sklepu. Polega ona na tym, że

organizujemy krótką naradę, na której zastanawiamy się jakiego towaru brak w sklepie i staramy się natychmiast niedobór ten uzupełnić. Potem niemy papier, by nie robić tego w czasie pracy, pakujemy cukier, a towar najbardziej „chłodliwe” układamy „pod ręką”. Wtedy dopiero możemy ze spokojem przystąpić do sprzedaży. W ten sposób nie marnujemy czasu na zbędną pracę, obsługując w czasie 1 dnia dużo więcej klientów niż przed wprowadzeniem metody... (ekr.)

„Postęp” czy „brakorób”?



Otrzymałszy w tych dniach od naszego korespondenta, TOW. JERZEGO DROZDOWSKIEGO z Radomia, list, a wraz z nim - piękna fotografia. Otu, zdjęcie to przedstawia „leńsi mundu strażacki” sity według miary przez krawców SPÓŁDZIELNIA „POSTĘP” w RADOMIU (w. Warszawa) dla strażaków z Zakładów Metalowych im. gen. Waltera. Jak widać na zdjęciu, te strażacy, mundury nie potrzebujemy piąć. Widać to na naszym zdjęciu. Dodamy tylko, że spodnie podobno także same...

Notatnik reportera

W Radomskich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego zakonspirowano niedawno kurs języka rosyjskiego I stopnia. Kurs ten ukończyło 19 pracowniczych tego zakładu. Na wyróżnienie za pilność zasłużyli: Jerzy Kaluski, Kazimierz Jasiewicz i Jerzy Piotrowski.

Woj. Punkt Informacyjny o szkolnictwie zawodowym powstał w Kielcach

Jak informuje Wydział Oświaty Przewidywanie WRN w Kielcach, ostatnio uruchomiony został w naszym mieście Wojewódzki Punkt Informacyjny o szkolnictwie zawodowym. Nowoutworzony punkt mieści się w gmachu Liceum Ogólnokształcącego przy ulicy Śniadeckich 9 i czynny będzie do dnia 15 września br.

Zadaniem punktu jest informowanie i kierowanie młodzieżą w wieku od 14 do 18 lat, do zasadniczych szkół zawodowych i techników.

RADIO

PROGRAM I

7.48 Ścian pogodny, 7.50 Wiadomości, 7.55 Program dnia, 8.00 Muzyka polska, 8.30 Dla dzieci młodzież, audycja o pi. „Piosenka tygodniowa”, 8.50 Koncert solistów, 9.30 Muzyka symfoniczna, 10.00 Muzyka poranna, 10.55 Muzyka, 11.05 Raków: Sonata c-moll, 11.30 Muzyka i aktualności, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Wiadomości, 12.10 Muzyka, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Przerwa, 13.25 Program dnia, 13.50 „Bielkna szafel”, 16.30 Koncerty organowe Brandla, 16.30 Polska muzyka ludowa, 17.00 „Pieśń Wielkiej Rewolucji Francuskiej”, 17.30 Muzyka rozrywkowa, 18.00 Pieśni polskich kompozytorów, 18.20 „Perpetuum mobile” - słuchowisko, 18.20 Koncert zyczeń, 18.20 Audycja dla wsi, 20.00 Ścian pogodny i dziennik wtorkowy, 20.30 Utwory skrzypcowe, 20.40 „Słowniczek muzyczny”, 21.10 Koncert chopinowski, 21.40 „Dzień dobry Toporna” - odc. powieści, 22.00 Dziennik sportowy, 22.10 Muzyka lądowa, 23.00 Ostatnie wiadomości.

KULTURA FIZYCZNA I SPORT Szlakiem wielkich budowli socjalizmu pojadą najlepsi polscy motocykliści

JUŻ DZISIAJ, T.J. 14 B.M. ROZPOCZYNA SIĘ WEDNA Z NAJWIEKSIZYCH W POLSCE IMPREZ MOTOCYKLOWYCH - „OGÓLNOGOSPODARSTWA PATROLOWY W DZIESIĘCIOLECIE POLSKIEJ LUDOWEJ”, ZORGANIZOWANY PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY LIGI PRZYJACIÓŁ ZOLENZI.

Raid „Dziesięciolecie” zapowiadają na starcie 67 trzysobowych patroli z 8-miu zrzeszeń sportowych. Wezmą w nim udział najlepsi motocykliści naszego kraju.

Sześciopięcioletni Raid, długości ok. 2200 km. wędzie przez Gdańsk, Szczecin, Zieloną Górę, Wrocław, Kraków, Kielce do Lublina. Dostarczą oni z powodzeniem wielu emocji nie tylko na trudnych, podgórskich odcinkach. Uczestnicy Raidu kilkakrotnie poddad będą próbom jazdy stowej, przejdą również próby szybkości w wyszczególnionych miejscach, w tym silnika itp. Jadąc szlakiem wielkich budowli socjalizmu, motorowicy zwiedzą wiele słynnych dzieł miejscowości, fabryk i zakładów.

Zawodnicy wezmą udział w próbach strzelania i rzucania granatem, będą forsowali przeszkodę wodną i terenową, a także

W przededniu Święta Kultury Fizycznej w Kielcach

Pierwsze zgłoszenie - od lekkoatletów Stali

W Kielcach, 22 lipca w ramach obchodu uroczystości 10-lecia Polski Ludowej, obchodzone będzie Święto Kultury Fizycznej, w którym udział wezmą najlepsi sportowcy wyłonieni z rozgrywek powiatowych.

Do Komitetu Organizacyjnego Święta KF napływają już meldunki i zgłoszenia zawodników. Jako pierwsze wpłynęło zgłoszenie lekkoatletów Stali.

Przyjeżdżają oni do Kielc w 40-osobowym składzie. Do udziału w imprezie przygotowują się siatkarki i siatkarci Budowlanych, Spójni, Stali i innych zrzeszeń. W Święcie KF wezmą udział kolarze, którzy startować będą w dwóch biegach: na 25 km i na 50 km.

Aby wszystkie imprezy lekkoatletyczne, siatkówki, koszykówki, kolarskie i inne odbyły się w terminie i aby nie narazić na szwank zdrowia zawodników, którzy startować będą w kilku konkurencjach czy dyscyplinach, organizatorzy zdecydowali, że impreza odbędzie się w dwóch dniach - 21 bm. odbędzie się eliminacje a 22 finały.

W dniu finałów w przerwie między zawodami odbędzie się pokaz gimnastyki masowej w wykonaniu członków związkowych kół sportowych. (Hen)

Drugiego dnia turnieju tenisowego w Sopocie

Rozgrywany w Sopocie międzynarodowy młodzieżowy turniej tenisowy stał się coraz bardziej interesujący.

W poniedziałek 12 bm. największą niepodzielną była porażka rozstawionego na piątym miejscu Licza z Czechosłowackim Klausem 3:6, 4:6, 4:6. Połak grał bardzo słabo, ograniczając się do wymiany piłek z głębi kortu.

Przyjemną na to niespodzianką sprawił Wilczek, który grając z laureatem turnieju Węgrem Janos, potrafił przez cały czas prowadzić równą walkę, ulegając szlachezce i bardziej ruinowemu przeciwnikowi 4:6, 4:6, 3:6.

Bardzo ciekawy przebieg miał też kry podwójny mecz. W grach tych doskonale spisywał się para Polaków, Sebala, która zwyciężyła bez trudu parę Stahberg, Schubert (NRD) 6:3, 7:5, 6:4 oraz Maniewicz i Kramer, która po pięknej walce pokonała dojrzały parę Korpasa i Zentaya 6:4, 6:2, 6:3.

Szachmistrz radzieccy prowadzą w meczu ze Szwecją 6:2

W Sztokholmie rozpoczął się międzynarodowy mecz szachowy ZSRR - Szwecja. Po I rundzie prowadzenie objęli szachmistrz radzieccy - 6:2.

W dogrywcę 5 odłożonych partii: Smyslow wygrał z Stahlbergiem, Keres z Stolcem a Bolesławski z Sternem. Remisem zakończyły się partie: Petrosjan - Goode i Awerbach - Hoerberg.

TABELKA

Stal - Radom	14	21	28:15
Kolejarz Łódź	13	18	31:19
Ogniw Czest.	14	18	32:20
Spójnia Tomasz.	14	16	33:25
Włókniarz Radom	14	14	24:25
Stal Skaryszko	14	13	26:28
Włkn. Pabianice	14	13	22:25
Unia Piotrków	13	10	20:26
Włókniarz Widza	14	8	15:40
Stal Starach.	14	7	15:23

Pracownicy poszukiwani

WYKWALIFIKOWANYCH ŚLUSARZY MASZYNOWYCH, TOKARZY, FREZERÓW i SZLIFIERZY poszukują ZAKŁADY NAPRAWY SPRZĘTU DROGOWEGO W KIELCACH, UL. KIELCZANSKIEGO 123. Podania o przyjęcie do pracy należy kierować na w.w. adres do Sekcji Kadry w każdy dzień powszedni w godzinach od 7-ej do 15-iej.

Warunki pracy do omówienia na miejscu. 190-K

Zawiadomienia

TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW, STACJA OBSŁUGI NR 14 W KIELCACH zawiadamia użytkowników, że przyjmowanie interesujących w sprawie skarg i zażaleń odbywać się będzie w każdy WTOREK OD GODZ. 13-00 do 16-00, przez Dyrektora Zarządu TOS w Warszawie, ul. Jagiellońska 24, PRZEZ KIEROWNIKĄ SO NR 14 W KIELCACH, UL. DASZYŃSKIEGO 36. 201-K

W związku ze zniżką cen na artykuły przemysłowe PSS Kielce zawiadamia, że począwszy od dnia 12. VII, 54 r. uruchomiona została sprzedaż artykułów po cenach niższych w następujących sklepach:

- SKLEP PSS NR 28 przy ul. Daszyńskiego Nr 4, ze sprzedażą konfekcji ciężkiej, lekkiej dziewiarstwa i obuwi.
- SKLEP PSS NR 34 przy Pl. Obrotówcu, Stalinskiego-Nr 4, ze sprzedażą konfekcji ciężkiej, lekkiej, dziewiarstwa i obuwi.
- SKLEP NR 52 przy ul. Śniadeckich Nr 22 ze sprzedażą męskimi, węża, bawełna, jedwab, kretony.

203-K

Tadeusz Konwicki WŁADZA

Do pokoi weszli Skotnicki i Derkacz. Stary zsunął lokiem ze stołu róż serwetki i postawił butelkę z wodką oraz talerzyk z wędzoną kiełbasą. Jasnozeleny siewcy ogłęb świeci się od sosu. Na dnie butelki leżą czerwone strączki tureckiego pieprzu.

— Chodź, Satyr, napijmy się za pomyślność. Jedną nazdza rozrywka. Upał jak diabli, ale dobra wódka chłodzi! - powiedział Derkacz i przylądził zdejmujące nad czolem włosy.

Wypili po szklanceczce. Satyr utrakdkiem wypili na same czyste wódki.

— Dobra, pali - otart usta Derkacz.

— Sam nastawiam. Dużo nie lubię, ale kieliszczek do łóżka, dla zdrowia, nie szkodzi. Krew lepiej cyркуtuje - usmiechnął się przyjemnie stary.

Jedną leśnią szklankę trzeszczał w zębach. Rozmowa nie kieliszczeczka. Derkacz zerkał na butelkę. Stary, domyśliwszy się, nalał po nowej szklanceczce.

— Pali, cholera - rzekł Derkacz odstawiając szklankę - Otwórz okno, Satyr.

— Z dziewczyzną jak zwykle? - wbrew sobie zaczęła się przychochbiać Satyr.